Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 183 Kraków, środa 15 sierpnia 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie 1000 marek

Zagranica miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Obosieczny miecz

Napisał poseł dr Herman Diamand

Uchwalając na przedostatniem posiedzeniu ustawę uprawniającą rząd do dowolnego określania stawek podatku konsumcyjnego, Sejm powierzył rządowi broń ostrą a niebezpieczną. Za tą ustawą nie głosowała skrajna lewica, mimo że oddała dzień przedtem swe głosy za utrzymaniem rządu, którego ministrem skarbu jest p. Jastrzębski, który właśnie zażądał wznowienia ustawy, mimo że uchwalona w 1921 r. ustawa wygasła z końcem tegoż roku.

Przyznać należy, że sytuacya, w której gabinet p. Nowaka objął rządy, pod względem gospodarczym a właściwie pod względem skarbowym jest trudniejszą, aniżeli kiedykolwiek przedtem. **Owoce grzechów, popełnionych przez p. Michalskiego teraz dojrzewają:** szalone zobowiązania, puste kasy skarbowe, zaniedbana administracya podatkowa, brak ustaw o podwyższaniu podatków bezpośrednich, zaprzepaszczenie daniny, niedobór, który do końca roku osiągnąć musi wysokość pięciuset miliardów, niepowstrzymanie wzrastająca drożyzna — słowem **p. Michalski zostawił skarb w stanie bez porównania gorszym, aniżeli wówczas, gdy go objął.** A wszystko spiętrzyło się w chwili gdy powstał rząd Nowaka a Sejm rozchodzi się, głównie dlatego, by reakcyi odebrać bezpośrednio przed wyborami teren intryg, podkopujących byt państwa. Każdy dzień dawał nowe dowody, że reakcya gotowa jest zagrozić bytowi państwa, gdy drogę do władzy znajdzie zagrodzoną.

W takiej chwili nawet daleko idące pełnomocnictwa, udzielone rządowi, dającemu gwarancye, że ich nie będzie nadużywał, mogą znaleźć uzasadnienie. Wydaje mi się jednak, że droga którą kroczy p. Jastrzębski, jest źle obrana, tak ze względów skarbowych jak i politycznych.

Nasuwa się przedewszystkiem pytanie, dlaczego pokrycia niedoboru ma rząd szukać w kieszeniach konsumentów, a to przedewszystkiem z miast i ośrodków przemysłowych? Wszak tu jest i musi być największa konsumcya artykułów, obciążonych podatkami pośrednimi. Ani robotnik, ani urzędnik, ani wogóle mieszkańcy miast nie mogą używać tytoniu z własnych pól, ani tak łatwo, jak to się dzieje na wsi, wytwarzać w tajnych gorzelniach spirytus. Wieś nie jest jak miasto i środowiska przemysłowe, skazaną na podniętę alkoholem, nikotyną, czy kofeiną; wieś, mając mleko, obejść się może bez cukru, mając w większości okolic drzewo, obejść się może bez węgla. Na tem wyczerpuje się prawie szereg artykułów, podlegających opodatkowaniu pośredniemu.

Dlaczego p. min. Jastrzębski nie żądał pełnomocnictwa **dla podniesienia podatku gruntowego**, będącego wobec zysków agraryuszy (rolników) tak znikomym, że słusznie go nazwać należy karykaturą podatku? Dlaczego nie żądał bodaj obu pełnomocnictw odrazu? Wszak podatku gruntowego rolnicy przerzucić na konsumenta już nie mogą, przekroczywszy w krajowych cenach produktów rolnych granicę cen światowych.

Niedoboru budżetowego podatkami pośredniemi nie pokryje się, gdyż **w miarę jak rosną dochody z podatków pośrednich, rośnie też drożyzna i rosną wydatki państwowe.** Tworzy się przecież błędne koło bez wyjścia. Bez przesady powiedzieć można, że w miarę jak rosną podatki pośrednie, obniża się wewnętrzna wartość marki.

Nie znam zamiarów p. min stra skarbu, nie wiem jakie artykuły konsumcyjne mają być obciążone nową zwyżką podatkową, lub nanowo poddane opodatkowaniu pośredniemu.

Zobaczymy co ministeryum skarbu na podstawie tych pełnomocnictw zarobić może. Podatek od tytoniu podnosi skarb co dni 14, nie pytając nikogo. Na to nie potrzebuje p. Jastrzębski pełnomocnictwa Sejmu. Podatek od wódki jest już tak wysoki, że konsumcya opodatkowanego alkoholu zmniejszyła się do tego stopnia, że b. minister Michalski wniósł ustawę, obniżającą podatek z 2000 mk. od litra na 1500. Podatek od cukru jest już dzisiaj tak wysoki, że obniża spożycie cukru ze szkodą dla zdrowia ludności. Lichwa fabrykantów tolerowana przez rząd robi także swoje. Zostaje węgiel nieopodatkowany przez państwo, stanowiący przedmiot niesłychanej lichwy gwarectw, dalej piwo, wino i zapałki.

Litr piwa lichego kosztuje dzisiaj przy niskim podatku 400 marek, czyli przeszło 1000 razy tyle co przed wojną, dobre piwo kosztuje znacznie więcej. Co stanie się, gdy rząd podniesie podatek? Podatek od wina, zwłaszcza tak zwanego szampańskiego, może być słusznie bardzo nietylko powiększony, ale uwielokrotniony; ale cóż z tego, ma to znaczenie jeno moralne, wpływ tego podatku na budżet jest bez znaczenia.

Czyż zapałki nie są dosyć drogie? Oszczędni ludzie posługują się już teraz zapalniczkami benzynowemi i usuwają się od płacenia podatku. Jeżeli panowie podatkowicze, porównywując dzisiejszą cenę z ceną przedwojenną, przeliczają na złoto, to niechaj przeliczą także dochody urzędnika czy robotnika będące cztery razy mniejsze niż przed wojną.

Pozostaje jeszcze węgiel, który podroży się przy wprowadzeniu nowych taryf kolejowych z dniem 1 września. Zwalczyć lichwy garectw rząd nie umie, a zna ją dokładnie, mając własne kopalnie (nie mówiąc o zaprzepaszczonych górnośląskich, mam na myśli Brzeszcze). Czy potrzeba tłumaczenia zgubnych skutków podrożenia węgla dla przemysłu, dla kolejnictwa, dla gospodarstw domowych, wogóle dla całego gospodarstwa społecznego? Podrożenie węgla odbije się kilkakrotnie na każdym artykule, niektóre gałęzie przemysłu usunie z targu światowego, jak np. cement. Może rząd zechce przy taryfach kolejowych do eksportu dokładać, jak to czyni przy produktach naftowych i przewożeniu ropy? Transport nafty z Drohobycza do Tarnowa kosztuje według nowej taryfy dwa razy tyle co z Drohobycza do Piotrowic, do czesko-śląskiej granicy! Ale rząd stara się przez swoje organa o podwyższenie cen ropy i utrudnienie eksportu. Byłemu ministrowi przemysłu i handlu p. Ossowskiemu udało się w sztuczny sposób podnieść w krótkim czasie jego urzędowania cenę z 60 mk za 1 kg. ropy na 95 mk. Przed wojną sto kilo ropy kosztowało 7 kor. czyli 4,9 marki, dzisiaj jedno kilo kosztuje 95 marek. Tak sam rząd uniemożliwia wobec dzisiejszych cen światowych eksport bez subwencyi, której udziela w formie obniżonych o ³/₄ taryf kolejowych.

W lekkomyślny sposób pozbyły się rządy dotychczasowe wpływu na kształtowanie się cen — jakie jest stanowisko rządu p. Nowaka **nie wiem — a polityka skarbowa porusza się w kierunku rywalizacyi ze zwolnionymi z wszystkich więzów paskarzami,** przez podwyższanie taryf kolejowych, pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i t. p., a przedewszystkiem przez podnoszenie podatków pośrednich do tej wysokości, że obniża spożycie opodatkowane i z większej stawki uzyskuje mniejszy dochód, niż ze stawki niższej.

A więc ostry miecz, powierzony przez Sejm bez zastrzeżeń p. Jastrzębskiemu jest **mieczem obosiecznym.** Stosunek polityczny stronnictw robotniczych, a w szczególności socyalistycznego do nowego rządu zależeć będzie w znacznej mierze od sposobu zastosowania udzielonych p. Jastrzębskiemu pełnomocnictw.

Skoro większość sejmowa, a wśród niej bardzo wielu posłów, którzy odmówili p. Nowakowi wotum ufności, dała pozaparlamentarnemu rządowi tak daleko idące pełnomocnictwa, rząd winien okazać rozwagę, jaka przystoi mężom stanu i z tych pełnomocnictw nie korzystać, lub stosować je, jeżeli inaczej nie może bardzo ostrożnie. W każdym razie **niech podatku od cukru nie podwyższa,** a — co jeszcze ważniejsze — **niech podatku od węgla nie wprowadzi wcale.**

Wpływ rządu na zmniejszenie się niedoboru będzie znacznie wydatniejszy, jeżeli rząd zastosuje **skuteczne środki do obniżenia cen,** a takie środki znaleźć może w ramach dzisiejszych swoich uprawnień, mimo zbrodniczego wprost zniszczenia aparatu państwowego do walki z lichwą.

Naczelnik państwa w Wilnie

Wilno (PAT). W niedzielę o godzinie 11 przed południem przybył tu Naczelnik Państwa, witany entuzyastycznie przez publiczność. Po przeglądzie wojska odbyła się msza polowa, podczas której wygłosił kazanie biskup Bandurski. Następnie odbyła się uroczystość wręczenia standaru pułkowi ułanów grodzieńskich. Po defiladzie Naczelnik udał się do kasyna oficerskiego 23 p. grodzieńskiego na śniadanie, podczas śniadania wygłoszono szereg przemówień. Przemawiał Naczelnik państwa, podnosząc zasługi kawaleryi w walkach polskich, oraz zasługi pułku ułanów grodzieńskich w walkach o Wilno.

Samorząd dla Galicyi wschodniej

Warszawa (AW). W sprawie projektu samorządu wojewódzkiego w Małopolsce wschodniej „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że informacje o treści tego projektu podane przez niektóre dzienniki nie odpowiadają rzeczywistości. Projekt ten ma uwzględniać lokalne warunki społeczne i kulturalno-religijne. Przed przedstawieniem go Sejmowi, projekt może uledz jeszcze zmianie i będzie rozpatrywany przez komitet polityczny Rady ministrów dnia 16 b. m., a następnie pójdzie pod obrady pełnej rady ministrów, która ostatecznie ustali jego formę. Rząd ninma zamiaru domagać się zwołania specyalnej sesyi sejmowej dla uchwalenia ustawy o samorządzie, lecz pozostawi do załatwienia tę sprawę do uznania komisyi konstytucyjnej i komisyi spraw zagranicznych.

Korfanty dąży do oderwania Górnego Śląska od Polski?

Agencya Wschodnia rozesłała dziś (wtorek) następujący telegram:

Londyn. „Times“ donosi z Opola, że Korfanty, który obecnie bawi w Tarnawicach, rozpoczął **namiętną agitacyę, dążącą do stworzenia oddzielnego polskiego G. Śląska.** Korfanty, który w Warszawie **nie dopiął celu zawładnięcia Polską,** stara się teraz **zapewnić sobie przynajmniej władzę na G. Śląsku.** Jak twierdzi powyższy dziennik, Naczelnik państwa Piłsudski zapatruje się na sytuacyę wywołaną postępowaniem Korfantego **bardzo poważnie.** Rada gabinetowa zwołana przez Naczelnika państwa zarządzi **energiczne środki przeciw tej agitacyi Korfantego.**

Telegram ten doręczono nam z przekreśleniem niebieskim ołówkiem, ale zresztą zupełnie czytelny. Z żadnej strony dotąd podobnej wiadomości nie otrzymaliśmy, a sprawa jest chyba na tyle ważną, że wymaga wyjaśnienia.

Wielki strejk robotniczy i demonstracya w Bielsku-Białej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“).

Biała, 14 sierpnia.

Dziś wybuchł w Bielsku-Białej wielki strejk robotników włóknistych, metalowych i drzewnych. Od dłuższego czasu robotnicy domagali się poprawy swego bytu, który jest rzeczywiście niezwykle opłakany, gdyż płaca wynosi tygodniowo w wielu wypadkach 5—7 tysięcy marek. Fabrykanci, powołując się na to, że mają „kieszenie puste“ (?) **odrzucili żądania robotnicze.** Od 1 lipca domagają się robotnicy poprawy swej głodowej sytuacyi, ale bezskutecznie. Wobec tego musieli się chwycić strejku.

Dziś o 10 rano odbył się w Bielsku na Blichu **olbrzymi wiec,** który zgromadził do 15.000 robotników. Przemawiali sekretarze tow. Dziki i Sokołowski. Imieniem klerykalnych robotników zgłosił **akces do strejku** p. Pysz. Serdecznie witany przemówił tow. poseł Czapiński. Jednomyślnie uchwalono rezolucyę proklamującą **powszechny strejk na czwartek** i wzywającą władzę do interwencyi. Następnie uformował się **olbrzymi pochód,** który z wybraną delegacyą na czele ruszył ulicami Bielska kolejno do komisarza rządowego w magistracie, następnie do starosty w Bielsku i inspektora pracy, wreszcie do starosty w Białej. Pochód zatrzymywał się kolejno przed każdym gmachem, a delegacya przedstawiała czynnikom rządowym sytuacyę. Tow. Dziki i Sokołowski przedkładali czynnikom rządowym rezolucyę wiecową oraz tekst depeszy do ministra pracy, zwracając się jednocześnie z prośbą o interwencyę i o presyę na kapitalistów, którzy zajmują stanowisko **prowokacyjne.** Doszło do tego, że podczas pochodu jeden z kapitalistów miejscowych Graupner ukazał się w oknie swego mieszkania i kpił z pochodu robotniczego. Tow. poseł Czapiński wykazywał, że obowiązkiem władzy jest zająć się akcyą pośrednictwa, gdyż nie jest w interesie państwa doprowadzanie zrozpaczonych i zgłodniałych robotników do ostatecznego rozgoryczenia i utraty wszelkiej wiary w państwo polskie.

Starostowie i komisarz bielski zajęli — trzeba to przyznać — poprawne stanowisko, obiecując natychmiast zająć się akcyą pośrednictwa. Tylko jeden inspektor pracy w Bielsku, niejaki p. Bartoniec, zupełnie niedorosły do swego stanowiska, plótł duby smalone, wyprowadzając z równowagi robotników, członków delegacyi. Wywody sekretarzy i tow. posła uzupełniali tow. Jasiński z komisyi centralnej związków, Wanat, Mędrzak, p. Pysz i inni. Po ukończeniu pertraktacyi z władzami delegacya wróciła do tłumów, zapełniających rynek w Białej.

Tow. poseł Czapiński stanął na jednym z wozów i obszernie przedstawił przebieg pertraktacyi wśród oklasków zebranych oraz wybuchów oburzenia na zachowanie się kapitalistów oraz na głupawe wywody p. insp. Bartońca. Tow. Dziki zakończył olbrzymią i solidarną manifestacyę klasy robotniczej w Bielsku Białej okrzykiem na cześć strejku oraz klasy robotniczej.

Miejmy nadzieję, że czynniki rządowe nie zapomną o swych wiążących obietnicach i uczynią wszystko co należy celem poskromienia pyszałkowatych przedsiębiorców.

Konferencya londyńska w zawieszeniu

Londyn, (PAT). Rzeczoznawcy omawiali wczorej stanowisko delegacyi francuskiej i angielskiej w sprawie kopalń. Posiedzenie komisyi rzeczoznawców zakończyło się **bez osiągnięcia porozumienia.** Po posiedzeniu Theunis i Jaspar omawiali z Poicarem i de Lasteyrye konferencyę. W kołach zbliżonych do konferencyi panuje **pesymizm.**

Londyn. (PAT). Sprawozdanie koimsyi rzeczoznawców i ministrów finansowych podaje, że na posiedzeniu ujawniły się **różnice zdań** w sprawie kopalń oraz co do moratoryum.

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi, że rokowania rzeczoznawców w sprawie konfiskaty kapalń i latów doszły **do punktu martwego.** W sprawie moratoryum delegaci francuscy oświadczyli się za terminem do 31 grudnia b. r., delegaci włoscy proponowali termin do końca r. 1923. delegaci angielscy byli za jeszcze dłuższym terminem.

Moratoryum za gwarancyami

Londyn. (AW). Biuro Reutera donosi, że Lloyd George, Poincare i Theunis na 10 przedłożonych punktów w siedmiu punktach **porozumieli się.** Natomiast w komisyi ekspertów utknęła sprawa podczas omawiania kontroli nad kopalniami i lasami niemieckiemi. Sprawa ta musi ponownie wrócić pod ocenę premierów. Francya godzi się na moratoryum dla Niemiec **pod gwarancyami.** — Gdyby tych gwarancyi nie otrzymała, domaga się ona wolności działania.

Obrady rzeczoznawców

Londyn. (AW). Komisyi rzeczoznawcow przedłozono propozycyę Lloyd Georga, zwierającą następujących 10 punktów: 1) autonomia Banku państwa i kontrola tej autonomii, odnośnie do zarządzeń berlińskiej komisyi gwarancyjnej, 2) przedsięwzięcie kroków przez komisyę gwarancyjną celem konsolidacyi długów niemieckich, 3) oddanie 26 proc. wpływów dewizowych za niemiecki eksport komisyi reparcyjnej, 4) zajęcie ceł niemieckich dla komisyi reparacyjnej. Wpływy, pochodzące z punktu 3 i 4 pozostają przez czas trwania moratoryum do dyspozycyi Niemiec, 5) rozciągnięcie kontroli nad niemieckimi wpływami i wydatkami przez komisyę gwarancyjną; 6) wydanie ustawodawstwa celem ochrony kapitałów przed ucieczką, 7) i 8) zawiera kontrolę państwowych kopalń i lasów na lewym brzegu Renu. Zajęcie wpływów stąd pochodzących jeszcze na razie nie jest przewidziane. Rozszerzenie kontroli na okolicę nad Ruhrą, żądane przez Poincarego, odpada ze względów natury prawnej, 9) przedsięwzięcie środków przez komisyę gwarancyjną, celem stabilizacyi kursu marki, 10) udzielenie pełnego moratoryum do końca roku 1922.

Niemcy protestują

Berlin. (AW). Rząd niemiecki wysłał dwie noty do rządu francuskiego. W pierwszej protestuje przeciw przymusowemu zarządzeniu Francyi z powodu niedotrzymania zobowiązań płatności. Uważa to za sprzeczne z prawem. Żąda, jeżeli Francya będzie obstawać przy swojem, aby sprawę oddać międzynarodowemu sądowi rozjemczemu. Druga nota zajmuje się wydaleniem Niemców z Alzacyi i Lotaryngii i zawiera ostry protest. Uważa zarządzenia te jako sprzeczne z prawem narodów i ogólno-ludzkiemi zasadami, nie stojące pozatem w żadnym bezpośrednim związku z wypłatami wyrównawczemi.

Pożyczka międzynarodowa

Londyn. (PAT) W czasie narad Poincarego z zastępcami Belgii i Włoch przyjęto podobno projekt **pożyczki międzynarodowej,** na cele odszkodowań, uzależniony od ogólnego uregulowania długów międzykoalicyjnych. Pozatem miano **odroczyć na dwa miesiące** rozwiązanie sprawy odszkodowań, poczem ustanowionoby warunki moratoryum oraz wysokość wypłat niemieckich w gotówce. Wedle innej propozycyi mianoby udzielić krótkiego moratoryum przy równoczesnym sekwestrze na cła i przy pobieraniu 26% od eksportu. Sprzymierzeni rozwiązaliby potem sprawę wypłat w gotówce, kwestyę uruchomienia długów i kwestyę długów międzysojuszniczych.

Rozgraniczenie na G. Śląsku

Katowice. (AW) Komisya graniczna według „Morgenpost“ przybywa do zabrza w końcu b. miesiąca. Rozsiewane są pogłoski, że przyjazd ten stoi w związku ze zmianą tymczasowej granicy pomiędzy Rudą a szybami Delbrücka na korzyść Niemiec. Źródło tych pogłosek nietrudne jest do odgadnięcia.

Polsko-rosyjskie układy handlowe

Warszawa (AW). Toczące się od kilku miesięcy rokowania o zawarcie polsko-rosyjskiej umowy handlowej mają być przeniesione do Moskwy w celu uniknięcia zwłoki spowodowanej ustawicznem komunikowaniem się delegatów sowieckich ze swoim rządem.

Układ polsko-włoski

Rzym. (PAT) „Tribuna“ donosi, że z powodu odroczenia parlamentu włoskiego ratyfikacya polsko-włoskiego układu handlowego nastąpi w drodze dekretu królewskiego.

Bolszewickie procesy

Moskwa. (PAT) Wkrótce rozpocznie się tu proces 115 działaczy cerkiewnych. W tych dniach aresztowano w Moskwie 500 osób, oskarżonych o nieprawomyśność polityczną.

Omsk. (PAT) Skazano tu na śmierć 9 osób za przeciwdziałanie ingerencyi władz sowieckich w sprawach cerkiewnych.

Amerykańska pomoc dla głodnych w Rosyi

Londyn (PAT). „Daily Chronicle“ donosi z Genewy, że amerykańska misya pomocy dla głodnych w Rosyi postanowiła ograniczyć swą działalność w Rosyi z powodu dobrego tam stanu zbiorów w polu. Misya prowadzić będzie dalej swą akcyę w walce z epidemiami w Rosyi i z chorobami dzieci wynikającemi z głodu.

Dobre urodzaje w Rosyi

Moskwa (PAT). Zastępca komisarza rolnictwa O in ki w rozmowie z przedstawicielem „Rosty“ oświadczył, że zbiory w roku bieżącym wyniosą 300 milionów pudów, co stanowi trzy czwarte zbiorów przedwojennych. Rosya w roku bieżącym będzie w stanie wywieść część swego zboża za granicę.

Ameryka żąda zapłaty długów

Waszyngton (AW). Amerykańska komisya dla konsolidacyi długów zwróciła się do francuskiego dyplomatycznego przedstawicielstwa z zapytaniem, kiedy Francya będzie w stanie przedłożyć Ameryce swój plan spłaty długów. Przedstawiciel Francyi odpowiedział po porozumieniu się z Poincarem, że stanie się to w przeciągu dwu lat.

Polska prowadzi politykę pokojową

Jednym z zarzutów, jaki podnosiła endecya przeciw Naczelnikowi Państwa z powodu dymisyi rządu p. Ponikowskiego, był ten, że dymisya ta przez usunięcie ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta zeszła z nakreślonych przez niego torów pokojowych, że staje się „awanturniczą", że „Belweder myśli o wojnie" i t. d. Gdy w gabinecie Śliwińskiego a później Nowaka teka spraw zagranicznych przypadła p. Narutowiczowi, prasa prawicowa wyrażała „obawy", czy zechce i potrafi on — wobec wpływu Belwederu — zachować dotychczasową linię polityki zagranicznej, idącą po myśli sojuszu z Francyą i utrzymania pokoju.

„Obawy" te rozprasza p. Narutowicz w wywiadzie, udzielonym redaktorowi „Journal de Pologne" w Warszawie — p. Vaucherowi. W wywiadzie tym pan minister spraw zagranicznych w następujący sposób określa swą politykę:

„Główne wytyczne polityki polskiej — pozostają bez zmiany. Zmiany ministrów nie wpływają tu na żadne zmiany. Podstawami naszej polityki są: traktat wersalski, przyjaźń i zbliżenie z Francyą. Zawsze będziemy starali się zacieśniać węzły przyjaźni, łączącej nas z Francyą. A następnie **podstawą naszego programu jest bardzo wyraźna polityka pokojowa**. Prezydent ministrów w swem exspozе w sejmie zarysował te linie wytyczne naszej polityki zagranicznej, podkreślając także wagę, jaką przywiązujemy do naszego aliansu z Rumunią i do naszych dobrych stosunków z państwami bałtyckiemi i Czechosłowacyą. **Nasza polityka nie jest polityką hazardu**".

Chyba to oświadczenie uspokoi obawy — naturalnie udane — endecyi, która każdy rząd nie będący po jej myśli obwinia, że rozluźnia stosunki z Francyą, że szuka zbliżenia do Niemiec, że — jednem słowem — nie okazuje Francyi tyle wdzięczności, ileby jej okazywała endecya. Konik francuski jest ulubionym środkiem, którym endecya grozi i straszy, bo jej zdaniem sojusz z Francyą powinien równać się zupełnemu podporządkowaniu się Francyi.

Najważniejszą sprawą w naszej polityce zagranicznej jest nasz stosunek do Rosyi. Pod tym względem prasa prawicowa i idące jej — może nieświadomie — na rękę pewne źródła informacyjne twierdzą, że Polska t. j. każdy nieprawicowy rząd dąży do wojny z Rosyą która znowu ze swej strony przygotowuje się, nawet w podanym już terminie do napadu na Polskę. I w tej kwestyi dał p. minister wyczerpujące i uspakajające wyjaśnienie.

„W rozmowie — mówi p. Narutowicz — której miałem przed paru dniami z Litwinowem, mówiliśmy głównie o traktacie ryskim. P. Litwinow oświadczył, że **szuka zbliżenia między Polską a Rosyą**. Odpowiedzieliśmy mu, że najlepszym środkiem dla dojścia do dobrych stosunków jest **wykonywanie traktatu ryskiego**".

To oświadczenie powinno zamknąć usta prawicowym krzykaczom, tembardziej, że traktat ryski, na którym Polska chce oprzeć swe stosunki do Rosyi, przyszedł do skutku za przyczynieniem się także prawicy w osobie jej czołowego polityka pos. Stanisława Grabskiego.

A jak p. minister zapatruje się na alarmy o rosyjskim napadzie na nas? Pan minister oświadcza:

„**Nie wierzę w to**. Ze stony bolszewików naodwrót mówią, że obawiają się ataku z naszej strony. **Obawa ta jest nieuzasadniona**. Powtórzyłem to p. Litwinowowi, który zarzucał nam naszą przyjaźń z Francyą i państwami bałtyckiemi, i który upatrywał w tem sojusz w celach zaczepnych. Wykazałem mu wyraźnie, że nie przygotowuje się żadnego planu dyabelskiego przeciw Rosyi, że nasza przyjaźń z Francyą stanowi oś naszej polityki zewnętrznej, a przyjaźń z państwami bałtyckiemi opiera się na wspólności interesów z krajami, które należały przedtem do Rosyi; to samo dotyczy i naszego sojuszu z Rumunią. Musieliśmy przecierpieć na granicy rosyjskiej liczne najścia band, ale obecnie sytuacya polepszyła się. Trudno jest być prorokiem, **wierzę jednak, że niebezpieczeństwo inwazyi rosyjskiej w tym roku nie jest wielkie**. Nasi włościanie będą mogli zebrać spokojnie swe piękne urodzaje bez obawy przed przybyciem czerwonych żniwiarzy".

Rzeczywiście, trudno uwierzyć, aby wygłodniała, nawiedzana epidemiami, przebywająca ciągłe większe i mniejsze bunty, niezgodna z całą Europą Rosya miała porwać się do wojny z Polską, co do której wie, że nie jest odosobnioną. Jeżeli więc Polska prowadzi szczerą politykę pokojową, Rosya zaś i nie chce — jak zapewnia Litwinow — i nie jest w stanie wojny prowadzić gdzież to niebezpieczeństwo, na które ciągle prawica wskazuje? Jest niebezpieczeństwo, ale tego rodzaju, że takie alarmy wywołują zamęt wewnętrzny, wnoszą niepokój i powodują rozstrój w naszych stosunkach gospodarczych.

Wkońcu złożył p. Narutowicz uspakajające oświadczenie także odnośnie do naszych stosunków z Niemcami. Z tego oświadczenia wystarczy podać zdanie, że „mam nadzieję, że dojdziemy do pomyślnego wyniku (w zaczętych rokowaniach) i że **ustalenie stosunków dobrego sąsiedztwa będzie** możliwe". Jeżeli i to rzekome gniazdo obaw okazuje się pustym straszakiem, nie mamy powodu wątpić w ułożenie się naszych stosunków z Rosyą i Niemcami na pokojowej podstawie i że zapewnienia naszego ministra o szczerych chęciach pokojowych są szczere. A to tembardziej, że chęci te odpowiadają interesom Polski, które tylko przez utrzymanie pokoju mogą doznać konsolidacyi.

lf.

Prasa, a wybory

Pan W. Rzymowski pisze w ostatnim „Tygodniu Polskim" w artykule: „Wobec wyborów" o prasie w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym oraz o jej wpływie doraźnym na szerokie sfery wyborców, choćby bliżej nie związanych z jakąś partyą, ale powtarzających opinie pisma, którego są codziennymi odbiorcami.

Oto wyjątek z jego rozumowania:

„Co jest prawda?" — na to pytanie, na które namiestnik rzymski w Judei nie umiał znaleźć odpowiedzi, każdy obywatel dzisiejszy ma odpowiedź gotową:

— Prawda — odpowie on — jest to, co czytam codziennie w swej gazecie.

Istotnie: dla szerokiego ogółu obywateli dla tej rzeszy, która udział weźmie w wyborach, i która o wyniku tych wyborów rozstrzygnie, prawda — jest to produkt prasy codziennej; żadnej innej poza tem treści, żadnego poza tem znaczenia zgoła nie posiada. To, czego życzy sobie prasa, to jest prawdą. Jej władcy, jej rozkazodawcy produkują, przekształcają, urabiają prawdy. Trzy tygodnie roboty prasowej wystarcza nieraz na to, aby świat uznał nową prawdę.

„Do istoty działania prasy należy to, że musi ona trwać nieustannie. Prasa musi stale trzymać umysły pod atmosferą swego ucisku. Twierdzenia jej mogą być natychmiast obalone, skoro po stronie twierdzeń przeciwnych stanie większa suma pieniędzy: w takim razie, igła magnesowa opinii publicznej niezwłocznie zwróci się ku owemu mocniejszemu biegunowi gotówki. Każdy z nieprzeliczonych czytelników gazety nabiera natychmiast nowego na rzeczy poglądu. Nową zyskuje oryentacyę. Jest przeświadczony, że z ciężkiego ocknął się błędu!..

Cóż przeto dziwnego, że organizacye polityczne w dążeniu do władzy zabiegają nie tyle o zjednanie przekonań i sympatyj śród obywateli, ile o fundusz wyborczy: wiedzą one, że opinia powszechna wypowie się na rzecz tego stronnictwa, tej grupy interesów, która najlepiej zdoła zorganizować dzieło suggestyi zbiorowej za pomocą prasy i agitacyi; niema potrzeby czuwać nad przekonaniem wyborcy z chwilą, gdy położyło się rękę na źródle jego informacyj."

Dużo, bardzo dużo prawdy jest w tem, co pisze p. Rzymowski.

Dlatego np. obficie uposażona w pieniądze endecya i potentat finansowy chadeków, ks. Adamski, potworzyli w Polsce i wykupili tyle dzienników, ażeby przez nie opanowywać mnóstwo ludzi wcale z endecyą organizacyjnie nie związanych — ludzi w przekonaniu własnem „bezpartyjnych", zwabionych czy to na lep większej obfitości informacyj, czy tego, że jedyny dziennik miejscowy — gdzieś na prowincyi — znajduje się rękach endeckich..

To ułatwia endecyi znakomicie konkurencyę z prasą innych kierunków, ale tylko na terenie — bardzo wprawdzie, zwłaszcza u nas obszernym — czytelników, nie przebierających dokładniej w tem, co jako lekturę codzienną dla siebie zaprenumerują.

P. Rzymowski w dowodzeniu swojem nie uwzględnia tego, że istnieją przecież partye, reprezentujące interesy pewnych warstw społeczeństwa i, że na pewnym stopniu uświadomienia odróżniają ludzie, do tych warstw należący prasę, sympatyzującą z ich potrzebami politycznemi — od prasy wrogiej. Ludzie tacy nie wpadną w sidła tej drugiej, chociażby ona miała do dyspozycyi niezliczone miliony pieniędzy.

Na pewną jednostronność wywodów autora wpływa to, że za punkt wyjścia swoich dociekań wziął on — jak się zdaje — kampanię prasową endeków (których nawet wymienia), czyli stosunki polskie. To znaczy: z jednej strony ogromny odsetek ludzi politycznie niewyrobionych, mnóstwo ciemnoty nie tylko politycznej zresztą, ale i umysłowej wogóle — i na tem podłożu jałowem, jak na tundrze sybirskiej mech — rozrastająca się, rozpełzająca demagogia endecka... Demagogia nie partyi — tylko wprost wielkiego hurtownego magazynu różnych politycznych nagonek, oszczerstw, alarmów, rozdmuchujących ludzką skłonność do plotkarstwa, do anegdotycznego upraszczania sobie wszelk. skomplikowanych zjawisk, to znów wyzyskujących niechęci rasowe, bigoteryę religijną i t. d. W ruch puszczone wszystkie, specyfiki demagogiczne, zastosowane do gustów klienteli jak najróżnorodniejszej od księcia-pana do ciemnego wyrobnika; nagięte do różnolitych warunków dzielnicowych. Zapewne, że prasa, tak nastrojona, trafia w mnóstwie wypadków do takich wyborców, których interes powinienby przed nią ostrzegać. Sztab endecki bowiem chce: albo rządzić Polską niepodzielnie, albo dopóki się to nie uda, tworzyć jakby państwo endeckie w państwie polskiem, mieć „swoich poddanych" w jak największej liczbie. Toteż chodzi mu o wciskanie się do wszystkich warstw. Ale w konkluzyi używa dziś swoich wpływów, a w razie zwycięstwa użyłby zdobytej pełnej władzy w interesie kapitału, bo ten daje endecyi potęgę materyalną i ten w owej pstrej zbieraninie, z której się tworzą falangi adherentów endeckich reprezentuje największą bystrość polityczną i rozumie, dlaczego endeckich działaczów popiera. Jego nie otumanią frazesem, profanowanym ich demagogią: „Bóg i Ojczyzna" — on żąda ścisłej rachuby, a nie wywijania się kuglarskiemi sztuczkami.

Toteż zbliżające się u nas wybory to nie zwykłe współzawodnictwo różnych szerokich lub ciasnych programów ani różnych jednostkowych ambicyj — to w państwie ledwo odbudowującem się, jak Polska — walka o to, jak się ma kraj nasz ukształtować. **Czy być krajem demokratycznym, czy znaleść się w rękach wstecznego i nie przebierającego w środkach konsorcyum endeckiego?**

Przegląd społeczny

Strejk w Białej-Bielsku. Korespondent agencyi wschodniej donosi: Od poniedziałku rano w myśl zapadłej uchwały związku robotników przędzalnianych i metalowych, w okręgu Bielsko-Biała, rozpoczęto strejk. Obecnie toczą się rokowania o oświadczenie się za strejkiem innych organizacyj robotniczych. Bielsko i Biała wyglądają jak wymarłe. Żadna syrena fabryczna nie przerwała ciszy. Ustał duży ruch transportowy, z dworca i do dworca. Zachodzi pytanie, czy robotnicy osiągną swe żądania i czy w pokojowej drodze nie mogliby ich osiągnąć bez olbrzymich strat, jakie pociąga za sobą tak dla jednej jak i dla drugiej strony bezrobocie.

—ooo—

UWAGI

W pokłonach przed obszarnikami

Gdy chodzi o sprawy robotników rolnych i o interes obszarników, prasa endecka i endekująca kompletnie licytuje się w „gorliwości". — Nie zna już żadnych granic w oczernianiu „zbuntowanych" parobków i fornali. Podwaja za ciekłość swoją wobec PPS. Co więcej — w takiej sprawie z równą niemal zaciekłością gotowa jest napadać na Zjedn. Zaw. Pol. i na enpeerowców.

Widzimy tego próbkę w byłym zaborze pruskim, gdzie powstała główna siedziba N. P. R., protegowanej swojego czasu przez endecyę, aby paraliżować rozwój socyalizmu.

Dziś enpeerowska „Prawda" pisze:

„W dniu 10 sierpnia producenci rolni rozszerzyli kłamstwo, że druh Ciszak aresztowany.

W celu sprostowania druh Ciszak rozesłał natychmiast komunikat, że jest to nieprawdą. Cóż się okazuje? „Orędownik" nie tylko nie odwołuje błędnej informacyi, ale co więcej, następnego dnia w artykule „Nożem w plecy" powtarza to kłamstwo — dodając od siebie cały szereg kłamstw innych, a mianowicie, że druh Ciszak wzywał telefonicznie do strejku czarnego i internowania policyantów".

Bolejąc nad tym zanikiem uczciwej polemiki nazywa „Prawda" endecką etykę — hotentocką. Poco sięgać po nazwę do Afryki, kiedy firmy endeckie mają już własną reputacyę?

Sejmowa ordynacya wyborcza

Objaśnienia i wskazówki

Napisał dr Józef Rosenzweig

V.

LISTY KANDYDATÓW

Kandydatury poselskie w **okręgu wyborczym** powinny być zgłaszane **pisemnie na ręce przewodniczącego** Okręgowej Komisyi Wyborczej **nie później niż 30 dnia** przed dniem wyborów.

Kandydatura może być zgłoszona **tylko za zgodą kandydata**. Odnośne oświadczenie kandydata zaopatrzone jego własnoręcznym podpisem powinno być wręczone przewodniczącemu Okręgowej Komisyi Wyborczej nie później niż **22 dnia** przed dniem wyborów. **W braku oświadczenia należy wykreślić kandydata z listy.**

Zgłoszenie listy kandydatów powinno być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracyach najmniej przez 50 wyborców, zamieszkałych w okręgu wyborczym. Liczba kandydatów na liście okręgowej nie może przewyższać dwukrotnie liczby posłów przypadających na dany okręg.

Każda lista kandydatów musi równocześnie zgłosić na piśmie swego **pełnomocnika** i jego zastępcę uprawnionych imieniem kandydatów do porozumiewania się z władzami wyborczemi.

Na pełnomocników należy zgłaszać tylko zaufanych towarzyszów, bo każde oświadczenie pełnomocnika wiąże listę kandydatów w okręgu.

Pełnomocnika wolno jednak odwołać większości tych wyborców, którzy podpisali listę kandydatów. Dlategoteż należy utrzymywać ewidencyę wszystkich tych towarzyszów, którzy podpisali zgłoszenie listy kandydatów. Wyborcy, którzy podpisują zgłoszenie okręgowej listy kandydatów powinni podać obok **swojego czytelnego podpisu, swój wiek, zawód i dokładny adres**, tak, aby co do osoby podpisującego nie mogło być żadnej wątpliwości.

Towarzysze nasi powinni się starać, aby zgłoszenie listy kandydatów było podpisane najmniej przez 75—100 towarzyszów - wyborców **zamieszczonych** w spisie wyborców przyczem **podpisy** te należy uwierzytelnić w sądzie powiatowym cywilnym.

Zgłoszona lista kandydatów musi być oznaczona przez wnoszące ją stronnictwo w ten sposób, aby nazwą odróżniała się od innych list. **Lista danego stronnictwa otrzymuje jako oznaczenie cyfrę jednakową dla całego Państwa.**

W zgłoszonych listach kandydatów należy podać **nazwisko, imię, zawód i miejsce zamieszkania każdego kandydata**, tak, by nie mogło być wątpliwości co do jego osoby.

Nazwiska kandydatów powinny być oznaczone kolejnemi numerami poczynając od 1, w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu. Przewodniczący Okręgowej Komisyi Wyborczej powinien wydać pisemne **potwierdzenie** zgłoszenia listy, kandydatów (które towarzysze powinni przesłać natychmiast polecono Komitetowi Obwodowemu PPS w Krakowie). Przewodniczący Okręgowej Komisyi Wyborczej bada, czy zgłoszona lista odpowiada przepisom ustawy, o dostrzeżonych zaś brakach i wadach zawiadamia pełnomocnika listy najpóźniej w 3 dni po zgłoszeniu listy. Gdyby wskazane braki i wady nie zostały przez pełnomocnika usunięte w ciągu **5 dni** Okręgowa Komisya Wyborcza **stwierdza nieważność** całej listy lub poszczególnych kandydatów, których wady dotycza i zawiadamia o swej decyzyi pełnomocnika.

Głosowanie nie odbywa się:

w razie zgłoszenia w terminie ustawą przepisanym

a) kilku list z ogólną liczbą kandydatów nie większą od liczby posłów, przypadającej na dany okręg,

b) jednej tylko listy kandydatów.

Po zgłoszeniu kilku list o łącznej liczbie kandydatów większej od wybrać się mającej liczby posłów Okręgowa Komisya wyborcza zarządza wydrukowanie listy kandydatów na afiszach wyborczych pod numerami i nazwiskami jakie im przysługują z uwzględnieniem kolejności ich numerów. Równocześnie należy ogłosić na tym samym afiszu te listy, państwowe, do których postawione w okręgu listy zgłosiły swe przystąpienie.

Te afisze wyborcze mają być najpóźniej **12 dnia** przed dniem głosowania rozplakatowane.

Pełnomocnik okręgowej listy kandydatów może złożyć na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisyi Wyborczej na piśmie oświadczenie, że resztki niezużytkowane głosów mają iść na korzyść oznaczonej w oświadczeniu **państwowej listy kandydatów, jednakże tylko o tyle, o ile lista okręgowa**, którą reprezentuje jest oznaczona tem samem mianem co i lista państwowa.

Oświadczenie to musi być złożone najpóźniej **na 22 dni** przed dniem wyborów.

Państwowe listy kandydatów powinny być zgłaszane pisemnie na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego **nie później niż 40-go dnia** przed dniem wyborów. Zgłoszenie listy kandydatów powinno być podpisane przez **conajmniej 5 posłów sejmowych** lub też **przez conajmniej 1.000 wyborców z dwóch okręgów wyborczych po conajmniej 500 z każdego okręgu. Ta sama osoba nie może podpisać więcej, niż jedno zgłoszenie.**

Kandydat nie może być zgłoszony na dwóch lub więcej listach państwowych.

Listy państwowe będą ogłoszone nie później niż **30 dnia** przed dniem wyborów w Monitorze Polskim. Listy będą oznaczone numerem porządkowym w kolejności ich składania. Listy okręgowe będą oznaczone tym samym numerem co lista państwowa do której się przyłączyły. Żadna lista nie będzie oznaczona numerem dziewiątym.

1) **Wzór zgłoszenia listy kandydatów.**

Do Okręgowej Komisyi Wyborczej
W Krakowie
na ręce przewodniczącego.

Niniejszem zgłaszamy dla okręgu wyborczego Kraków miasto Nr. 41 na posłów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przy wyborach odbyć się mających dnia 5 listopada 1922 z ramienia Polskiej Partyi Socyalistycznej następujących kandydatów:

1. X. Z. (zawód) — (wiek) — (adres).
2. X. Z. (zawód) — (wiek) — (adres).
3. X. Z. (zawód) — (wiek) — (adres).
4. X. Z. (zawód) — (wiek) — (adres).

Pełnomocnikiem tej listy kandydatów ustanawiamy p. A. B. (zawód), zamieszkałego w Krakowie, ulica . . . .

Kraków, dnia . . . . . 19 . .

50 podpisów — wyborców.

2) **Wzór oświadczenia kandydata.**

Do Okręgowej Komisyi Wyborczej
W Krakowie
na ręce przewodniczącego.

Niniejszem oświadczam, że przyjmuję kandydaturę na posła do Sejmu z okręgu Kraków miasto (Nr. 41), przy odbyć się mających dnia 5 listopada 1922 r. wyborach na liście wydanej Partyi socyalistycznej.

Kraków, dnia . . . . . 19 . .

Podpis.
Adres.

3) **Oświadczenie pełnomocnika listy kandydatów w sprawie listy państwowej.**

Do Okręgowej Komisyi Wyborczej
W Krakowie
na ręce przewodniczącego.

Oświadcza mniniejszem, że niezużytkowane resztki głosów mojej listy mają iść na korzyść państwowej listy kandydatów Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Kraków, dnia . . . . . 19 . .

Podpis.

(C. d. n.)

Z ruchu socyalistycznego

Konferencya wyborcza 44 okręgu wyborczego: N. Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka odbyła się dn. 13 bm. w sali Domu robotniczego w N. Sączu. Pow. Komitety wyborcze przysłały swoich delegatów, z ramienia Komitetu obwodowego przybył tow. dr Gumplowicz oraz posłowie tow. Klemensiewicz i dr Marek. Przewodniczył tow. Klemens Tatara, sekretarzował tow. Pazucha. Ustalono listę kandydatów i ich zastępców z okręgu, która to lista przedstawioną będzie do ostateaznego zatwierdzenia CKW w Warszawie. Następnie omów ono i ustalono sposoby zbierania składek na fundusz wyborozy oraz uchwalono, iż siedzibą wyborczego komitetu okręgowego będzie N. Sącz. Listy należy przesyłać na adres tow. **Ludwika Bartoniczka, N. Sącz 2**, zaś składki na fundusz wyborczy na adres tow. inż. **R. Lazarowicza, ul. Jagiellońska, N. Sącz.** Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi w sprawie taktyki wyborczej, przewodniczący tow. Tatara zamknął konferencyę o godz. 10½ wieczór.

Konferencya wyborcza 45 okręgu wyborczego Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Gorlice, Grybów odbyła się 13 bm. w sali Domu robotniczego w Tarnowie. W konferencyi, której przewodniczył tow. Łachecki, wzięli udział delegaci ze wszystkich powiatów tego okręgu. Nadto przybyli poseł tow. Misiołek i delegat komitetu obwodowego tow. dr Rosenzweig. Konferencya ustaliła listę kandydatów na posłów do Sejmu i powzięła uchwały w sprawie funduszu wyborczego.

Konferencya wyborcza pow. jasielskiego i strzyżowskiego odbyła się 13 bm. w lokalu związku kolejarzy w Jaśle. Konferencyi przewodniczył tow. Winiarski. Referat o akcyi przedwyborczej wygłosił tow. dr Müller, poczem wybrano delegata na konferencyę 46 okręgu wyborczego, która odbędzie się 15 bm. w Dębicy. Popołudniu odbyło się zgromadzenie publiczne pod przewodnictwem tow. Winiarskiego. O sytuacyi politycznej i wyborach do Sejmu referował tow. dr Müller. W dyskusyi p. Górska wytoczyła przeciwko PPS wszystkie zarzuty, wyczytane w „Gońcu", otrzymała jednak tak dosadną odprawę od tow. dra Müllera, że nie odważyła się drugi raz zabrać głosu.

Posiedzenie wyborczego komitetu 47 okręgu wyborczego Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko odbyło się d. 12 b. m. w Rzeszowie pod przewodnictwem tow. Nadziei. W konferencyi wzięli udział delegaci powyższych powiatów, poseł tow. Chudy i sekretarz komitetu obwodowego tow. dr. Müller. Komitet upoważniony przez konferencyę ustalił listę kandydatów na posłów do Sejmu.

Konferencya II i II½ Międzynarodówki

Praga (PAT). Wczoraj otwarto tu obrady biura socyalistycznej Międzynarodówki. Porządek dzienny obejmuje dyskusyę nad wnioskami w sprawie złączenia drugiej Międzynarodówki z wiedeńską wspólnotą pracy.

Praga (PAT). Biuro drugiej Międzynarodówki, które odbywa tu konferencyę wstępną do kongresu mającego się odbyć w Hamburgu, przyjęło do wiadomości ustąpienie sekretarza Macdonalda z powodu przeciążenia tegoż innemi pracami i wyraziło mu podziękowanie. Sekretarzem wybrany został Anglik Tom Shaw.

Drożyzna a waluta

III

KWESTYA WALUTY ZAGADNIENIEM POLITYKI EKONOMICZNEJ PAŃSTWA

W dwóch poprzednich artykułach stwierdziliśmy faktami, że główną przyczyną katastrofy naszej waluty jest ustawicznie rosnąca drożyzna środków utrzymania, a przedewszystkiem żywności produkowanej w kraju. Staraliśmy się wykazać, że tak zeszłoroczny jak i obecny raptowny spadek kursu marki polskiej jest rezultatem wzrosłej szalenie drożyzny, srożącej się bez względu na kurs waluty nawet w okresach, gdy ta nie okazuje wcale tendencyi zniżkowej.

Drożyzna, w tych potwornych formach jak się nam dziś przedstawia, jest jednym ze skutków wojny światowej, niosącej demoralizacyę i dezorganizacyę we wszystkie dziedziny życia ludzkiego, odbijając się najfatalniej na życiu gospodarczem. Wojna była tą okazyą dla robienia olbrzymich zysków bez wielkich wysiłków, a szkołą paskarstwa i spekulacyi. Wszak pierwszem dzieckiem wojny, była to drożyzna, zwłaszcza środków utrzymania, wzrastająca zrazu w powolniejszem tempie, w miarę zaś przeciągania się wojny, niszczenia bogactw i produkcyi, przejawiająca się w olbrzymich, coraz gwałtowniejszych skokach. System gospodarczy uległ wypaczeniu i nabrał specyficznych cech w warunkach wojennych.

Paskarstwo, t. j. spekulacya towarowa i śrubowanie cen, stało się systemem przyjętem tak przez producentów jak handlarzy. Ten **system paskarski** odpowiadał najlepiej instynktowi klas posiadających i handlujących, żądnych tylko bogacenia się. Celem okiełzania tych wybujałych apetytów paskarskich burżuazyi, państwa wojujące zmuszone były zastosować szereg specyalnych zarządzeń i instytucyj normujących życie gospodarcze, (a zwłaszcza podział artykułów pierwszej potrzeby i ceny), które stawało się istną czarną giełdą rozwydrzonych paskarzy, nie liczących się z możnością płatniczą ani państwa, jak konsumenta, ani klas nieposiadających. Ten system paskarski, mimo zakończenia wojny trwa i ustalił się jako **wolny pasek.** Wszelkie tak zwane „żelazne prawa" ekonomiczne o podaży i popycie wzięły w łeb. Tak producent, jak i handlarz regulują sobie dziś sami te „prawa". Towar bez względu czy go jest więcej, czy mniej — ciągle drożeje. Spekulacya na coraz to wyższe ceny — to prawo dziś, to system gospodarczy. Mając przed sobą tak wypaczone formy ustroju gospodarczego, wynikające zeń zagadnienia rozpatrywać należy nie po doktrynersku, nie wedle starych metod, lecz mając do czynienia ze zmienionym zupełnie — w porównaniu z przedwojenną gospodarką — stosunkami gospodarczymi, poznać musimy nowe „prawa" rządzące gospodarstwem powojennem i szukać nowych sposobów usunięcia zła i przywrócenia stosunków normalnych.

Państwo, będąc jednym z poważnych konsumentów, cierpi niesłychanie z powodu szalejącego paskarstwa leżącego kłodą na drodze do unormowania budżetu państwowego i uzdrowienia waluty. **Walka więc z paskarstwem jako źródłem wzrastającej ustawicznie drożyzny jest naczelnem zadaniem państwa,** bez spełnienia którego niema mowy o uzdrowieniu życia gospodarczego, uregulowania budżetu i budowie waluty. Że pasek, mimo stosunków pokojowych trwa i przemienia się naprawdę w system stały, to ilustrują go nietylko fakta z życia codziennego, ale potwierdzają wynurzenie i zapowiedzi organów klas paskujących. Oto co pisze w obszarnickim „Czasie" w Nr. z 10 sierpnia jeden z „Ziemian":

Stwierdziwszy, że „chleba i ziemniaków będzie obfitość" „ziemianin" ów twierdzi, że „zboże z tegorocznego zbioru przeznaczone na sprzedaż **musi być drogie i będzie drogie** tem pewniej, **że nadmiarowi produkcyi nie będzie wcale towarzyszył nadmiar podaży.** Na targu w jesieni — zapowiada obszarnik — będzie raczej brak zboża, „gdyż gdyby sprzedali (obszarnicy) cały rozporządzalny nadmiar zboża, straty na gotówce trzymanej byłyby jeszcze większe."

Oto wolny pasek. Nie ulega żadnej wątpliwości, że system paskarski panuje, ustala się i grozi katastrofą społeczeństwu i państwu. Producenci rolni spekulują zbożem, by przy przypuszczalnym jeszcze katastrofalniejszym spadku marki zarobić miliardy! Zrozumieć nie mogą czy nie chcą, że właśnie ta spekulacya zbożem i śrubowanie jego cen jest zbrodniczem rujnowaniem marki. Gdyż trzeba być chyba matołkiem lub człowiekiem złej woli, by utrzymywać, że przechowywanie w spichlerzach zboża i śrubowanie w ten sposób jego cen jest korzystnem dla waluty. Te wszystkie miliardy, które zrabują tą drogą obszarnicy, wyrzuci maszyna drukarska, a wzrastające deficyty budżetu państwowego i coraz nowe emisye marek pogrzebią zupełnie walutę, nie mówiąc już o wstrząśnieniach gospodarczych i społecznych i spotęgowaniu drożyzny wszystkich innych towarów, jakie fakt podrażania zboża wywoła. Wszak faktem jest, że ceny wszelkich artykułów utrzymania i pracy ludzkiej, stosują się do cen najważniejszych środków żywnościowych, a więc **do cen zboża.**

Wracając do tematu stwierdzamy, że bez zahamowania drożyzny środków żywności niema mowy o doprowadzeniu budżetu państwowego i waluty do jakiegoś stałego stanu. Albowiem:

1) rosnąca drożyzna zwiększa wydatki państwa na wyżywienie armii i pracowników państwowych;

2) jest powodem rosnącego deficytu, na który niema pokrycia ze stałych dochodów;

3) zmusza państwo, które istnieć musi, do nowych emisyj pieniędzy papierowych bez pokrycia w złocie, co w konsekwencyi prowadzi do ruiny waluty i do wszelkich innych dla państwa zabójczych następstw.

Państwo musi, jeżeli ma istnieć, zająć się problemem drożyzny. Państwo musi uzyskać z powrotem ingerencyę gospodarczą, musi przejąć rolę regulowania cen i podziału dóbr ekonomicznych, podstawę utrzymania człowieka stanowiących; państwo musi zdobyć ten wpływ, jeżeli chce być państwem i istnieć. Byłoby to zbytecznem, gdyby nasze życie gospodarcze nie było przeżarte rakiem paskarstwa, gdyby klasy posiadające miały poczucie interesu społecznego i państwowego. Tak jednak nie jest. Mamy przed sobą nieuczciwych spekulantów i paskarzy, wobec których muszą być nadal podtrzymane nadzwyczajne zarządzenia, hamujące lichwiarskie zapędy, w interesie państwa. Obecna polityka ekonomiczna państwa sprzyjająca wyłącznie interesom producentów rolnych i miejskich paskarzy, musi ulec zmianie. Zawcześnie bowiem odarto państwo z wszelkich wpływów na stosunki gospodarcze. Polityka wolnego paska polityka wywozu środków żywności za granice kraju, w którym panuje głód i drożyzna, polityka tolerowania lichwy — nie mogła dać innych rezultatów jak obecne.

Problem walutowy w Polsce jest kwestyą polityki gospodarczej państwa. O ile polityka ta iść będzie pod znakiem interesów agrarnych, w duchu oszczędzania interesów klas paskujących kosztem najżywotniejszych interesów gospodarstwa społecznego i państwa — nic nas nie uratuje przed katastrofą nie tylko walutową ale wogóle państwową.

Zahamowanie drożyzny uważamy za kardynalny postulat w interesie uregulowania budżetu państwowego, waluty i wogóle stosunków gospodarczych.

Naiwna burżuazya pozbawiwszy państwo wszelkich praw regulowania cen, zdobywszy wolność zupełną paskowania i odsuwając się od ponoszenia ciężarów państwowych myśli, że buduje sobie pewną przyszłość. Jakże krótkowzroczną jest ona! Wszak uniezależniwszy swój pasek od państwa, pozostawiła w ręku tego państwa **prawo drukowania papierowych pieniędzy bez pokrycia,** któremi ratuje się skarb państwa z dnia na dzień, ale do pewnych granic! Przeciąganie tego systemu doprowadzi nas niechybnie do bankructwa, do zbolszewizowania stosunków gospodarczych i społecznych.

Państwo musi dostać żywność po umiarkowanej a stałej cenie dla wojska, robotników i urzędników.

Bez zrealizowania tego postulatu niema możności rozpoczęcia skutecznej akcyi w kierunku uzdrowienia stosunków gospodarczych i budżetowych.

Jakkolwiek kwestya zatrzymania wzrostu drożyzny środków utrzymania jest najważniejszą dziś, nie wyczerpuje jednak ona wszystkich środków do rozwiązania problemu budżetowego i walutowego prowadzących. Stosunki są tak skomplikowane, że wymagają wszechstronnego poznania przyczyn zła oraz sprytnych a decydujących pociągnięć na szachownicy naszej polityki ekonomiczno-skarbowej. **M. P.**

Wiadomości polityczne

Porozumienie między Bawaryą a Rzeszą. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że sprawa konfliktu niemiecko-bawarskiego została ostatecznie załatwioną. Protokoły rozpraw zostały ukończone i przez dra Wirtha i hr. Lerhenfelda podpisane. Protokoły te składają się z trzech części: pierwsza omawia bawarskie rozporządzenie, druga wyjaśnia wykonanie ustawy dla ochrony republiki, zawiera ustępy o ustawie dyscyplinarnej dla urzędników i ustawę o państwowej policyi kryminalnej, trzecia zawiera wyjaśnienia rządu Rzeszy, o federalistycznych formach ustawy państwowej. Największe obawy ze strony bawarskiej wnosi trzeci punkt protokołu. Rozprawy toczyły się w lojalnym i ugodowym tonie.

Zjazd małej ententy. „Morgenzeitung" zamieszcza telegram wiedeński, donoszący o zjeździe przedstawicieli małej ententy w Marienbadzie, któremu to zjazdowi przypisują wielkie znaczenie. Sojusz państw tych zawarty na 15 lat, będzie się opierał na szerokich podstawach. Polacy do Marienbadu przyjadą i z niemi będzie się osobno pertraktować. Czechosłowacya stawia jako punkt zasadniczy odroczenie sprawy Jaworzyny. Na konferencyi marienbadzkiej omawiana będzie sprawa mniejszości narodowych, a ze względu na to, że do Ligi narodów wchodzą często protesty mniejszości, żądać będzie mała ententa dopuszczenia do Ligi narodów swego zastępcy, który miałby obowiązek informować Ligę o sprawach mniejszości.

KRONIKA

Kraków, 15 sierpnia.

Następny numer „Naprzodu" z powodu święta we wtorek wyjdzie we czwartek 17 sierpnia o zwykłej godzinie.

Zjazd starostów województwa krakowskiego

W wykonaniu polecenia ministra spraw wewnętrznych odbył się wczoraj w sali krakowskiej Rady powiatowej zjazd starostów województwa krakowskiego pod przewodnictwem wojewody Gałeckiego. W zjeździe oprócz starostów wzięli udział przedstawiciele magistratu m. Krakowa. Przedmiotem obrad była sprawa wyborów do Sejmu i senatu. Wojewoda, zagajając posiedzenie, przedstawił ogólne zasady, których starostowie winni się trzymać przy wyborach, przyczem podkreślił konieczność bezstronnego postępowania. Wicewojewoda Kowalikowski zdał sprawę z obrad odbytego w zeszłym tygodniu w Warszawie zjazda wojewodów, poświęconego temu przedmiotowi, poczem radca Mięsowicz wygłosił szczegółowy, fachowy referat.

Po wyczerpaniu porządku dziennego omawiano aktualne sprawy z dziedziny administracyi, poruszone przez dyrektora robót publicznych naczelników wydziałów województwa i przybyłych starostów.

Dalszy brak wyrobów masarskich

(k) W dniu wczorajszym w dalszym ciągu dał się odczuwać w Krakowie brak wędlin i wyrobów masarskich. Niektóre tylko masarnie były otwarte i rozporządzały już znaczniejszą ilością towaru. Wczoraj zjawili się u wiceprez. Sarego masarze i handlarze nierogacizną celem dokonania ugody co do nowego cennika. Wiceprez, Sare doprowadził o tyle do porozumienia, że handlarze nierogacizny zgodzili się na odstąpienie transportu świń na targowicy krakowskiej masarzom tutejszym po cenach, według których masarze mogą skalkulować sprzedaż wędlin według nowego cennika. W piątek odbędzie się posiedzenie komisyi cennikowej, która rozpatrzy żądania masarzy i ustali ceny.

—ooo—

(k) **Wiceprez. m. Krakowa dr Wielgus** powrócił z urlopu i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

(k) **Przyjazd słowackiej drużyny sportowej do Krakowa.** Dziś we wtorek o godz. 7·40 rano przyjeżdża do naszego miasta klub sportowy „Slavia" z Koszyc na match, jaki rozegra z tutejszym klubem „Cracovia". Sympatycznych gości powita na dworcu wicepr. miasta dr Wielgus, oraz prezes polsk. związku piłki nożnej dr. Cetnarowski.

Nowe sztuki dla teatru J. Słowackiego. Autor „Strasznych dzieci" K. H. Rostworowski ukończył ostateczną redakcyę nowego dramatu p. t.

„Zmartwychwstanie“, w którym po raz pierwszy z tematów ogólnych schodzi na teren narodowy współczesny. Główną postacią sztuki jest Adam Mickiewicz, ożywiony z krakowskiego pomnika. Sztuka ukaże się jesienią, najpierw w teatrze krakowskim. W spuściźnie po Tadeuszu Rittnerze pozostała wykończona sztuka pt. „Wrogowie bogaczy“, fantazya na temat ustroju ludzkości według recepty bolszewickiej. Bruno Winawer napisał groteskową komedyę p. t. „R. H. Inżynier“, pełną humoru satyrę współczesną. Popularny już w Krakowie autor „Czystego interesu“ i „Oczu księżniczki Fatimy“ p. Stefan Kiedrzyński ukończył nową komedyę p. t. „Zabawa w miłość“. Wszystkie wyżwymienione sztuki nabył dyrektor Trzciński dla teatru miejskiego im. J. Słowackiego na sezon 1922/1923.

Opera w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego. W dzisiejszem przedstawieniu „Halki“ wystąpi gościnnie w partyi tytułowej p. J. Zacharska, primadonna opery lwowskiej. W partyi Jontka wystąpi p. S. Drabik, tenor opery poznańskiej. Jutro we środę opera E. d'Alberta „Zamarłe oczy“, w których wystąpi gościnnie primadonna opery lwowskiej p. F. Platówna.

Operetka przy ul. Rajskiej. Dziś dwa ostatnie przedstawienia i pożegnalne występy artystów warszawskich: popoł. o 4·15 i wieczorem o 8·15. Na program złożą się tryskające humorem operetki „Mąż elektryczny“ i „Piękna Krakowianka“ z pp. Bańkowską, Wojnowską i Winiaszkiewiczem. Dopełnią programu divertissement, balet, szymomania i popisy solowe.

Teatr artystyczny w Bagateli. We środę premiera, w której po raz pierwszy wystąpi lwowska wesoła czwórka z udziałem pp. A. Kitschman, M. Windheima, Michałowskiego, Mirskiego, zaś jako „Obrońca Landru“ p. Łatajner Lawiński, artysta teatru Nowości, wkończu para angloamerykańskich tancerzy Polly and Albert obok p. Kosińskiej i Eiyvonne and Robert.

Komunikat o stanie pogody, wydany w poniedziałek 14 sierpnia o 7·40 wieczór, według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Obszary niskich ciśnień ogarniały morze Północne, Skandynawię i Finlandyę, a na zachodzie Islandyę. Układy te spowodowały w zachodniej Europie naogół duże zachmurzenie i opady. W Polsce utrzymywało się zachmurzenie zmienne, notowano miejscami przelotne opady przy wiatrach w kierunkach zachodnich. Termometr o godzinie 2 popołudniu wskazywał: 17° w Białymstoku, 18° w Warszawie, 20° w Poznaniu i Pińsku, 22° we Lwowie i 24° w Krakowie. — W Krakowie: temperatura 20·05, maximum 24·8: minimum 12·5, pochmurno: Prognoza na wtorek, dogoda zmienna, nieco cieplej, miejscami opady, wiatry z zachodu.

(k) **Rocznica zwycięstwa nad Wisłą.** W dniu 15 sierpnia b. r. przypada rocznica zwycięstwa nad Wisłą w r. 1920. Uroczystość tą święci garnizon krakowski, urządzając w tym celu mszę polową na Błoniach rakowickich dziś tj. we wtorek. Wczoraj odegrały orkiestry 20 p. p., 1 p. wojsk kolej. i 5 p. a. c. capstrzyk na rynku przed główną wartą, poczem przy oświetleniu pochodni przeszły wśród dźwięków marszów przez ulice miasta. Dzisiaj również wypada święto pułkowe 2 p, lotniczego, które połączone zostało ze świętem zwycięstwa nad bolszewikami nad Wisłą. W mszy polowej wezmą udział delegacye wszystkich oddziałów garnizonu krakowskiego. Po południu we wszystkich koszarach odbędą się pogadanki, igrzyska sportowe i zabawy żołnierskie.

(k) **Zdrowotność w Krakowie.** Zdrowotność w naszem mieście mimo kilku wypadków czerwonki i dyfteryi przedstawia się zadawalająco. W ubiegłym tygodniu zaszedł jeden wypadek tyfusu plamistego w jednym z domów przy ul. Dominikańskiej. Zapadła na tą chorobą pewna osoba przybyła z kresów, a zarażona przez brata powracającego z niewoli bolszewickiej. Chora po trzech dniach zmarła.

Komitet polskiego Czerwonego Krzyża okręgu krakowskiego zaprasza członków na walne zgromadzenie, które się odbędzie dnia 28 sierpnia b. r. o godzinie 5 po południu w lokalach polskiego Czerwonego krzyża Pędzichów 16. Porządek obrad: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z czynności od chwili ukonstytuowania się nowego zarządu. 3) wybór delegatów na walne zgromadzenie w Warszawie, które odędzie się dnia 30 września, 4) wnioski członków.

(ar) **Ze sportu.** Sobotni match footballowy między wiedeńską Hakoah a Makkabi zakończył się wygraną pierwszej w stosunku 4:1. Hakoah jest pierwszorzędną drużyną, gracze nadzwyczaj szybko oryentują się, podają krótko a pewnie, kombinują ładnie, a chociaż wystawili przeciw Makkabi skład w większości rezerwowy, to jednak opanowali niepodzielnie grę a nawet zabawiali się z przeciwnikiem. Makkabi grała ambitnie, dzięki tylko rozmokłemu po ulewie boisku. nie dostała więcej goali. Bardzo interesującym był przebieg gry niedzielnej między Hakoah a Wisłą. Wisła wystawiła pełny skład i niewątpliwie miała ambicyę wyjść z gry honorowo lub z małym ciosem. Na początku gry była malutka przewaga Wisły, ale pierwsze dwie bramki strzelone z winy samych Wiślaków zdeprymowały graczy i szanse przepadły na korzyść Hakoah. Gracze wiedeńscy przeprowadzali piękne ataki, raz po raz nacierali na bramkę Wisły i tylko dzięki niewykorzystaniu wielu sytuacyi pod bramką nie zdołali wynik uwieńczyć ilościowo większą liczbą bramek. Stosunek bramek 5:0 na korzyść Hakoah. U Wisły poziom gry stale podnosi się, zamiast dawnego utracania starają się grać ofiarnie. Z Wisły dobrymi byli Kaczor. Wójcik. Gieras, Kowalski. Sędziował niedołężnie p. Auerbach.

(k) **Aresztowanie w Krakowie spólnika defraudacyi w Warszawie.** W związku z defraudacyą, dokonaną w Banku handlowym w Warszawie, organa policyi krakowskiej aresztowały onegdaj w nocy w hotelu francuskim Jana Rawicza Weissa. Osobnik ten był wspólnikiem Piotra Rulskiego, urzędnika Banku handlowego w Warszawie, na którego to banku szkodę dopuścił się wielomilionowej defraudacyi. Weiss znany był na krakowskim bruku, gdyż w nocnych szulerniach grał w hazardowe gry. Weissa odstawiono bezzwłocznie do Warszawy.

* * *

W sprawie defraudacyi w Banku handlowym donosi „Kuryer Poranny“ następujące szczegóły:

Historya zaczęła się bardzo pospolicie: pewnemu młodemu człowiekowi, Piotrowi Rulskiemu, potrzeba było pieniędzy. Był on dobrze uposażonym naczelnikiem wydziału korespondentów zagranicznych „loro“ w Banku handlowym i potrzebował pieniędzy nie na codzienne wydatki, lecz na swe nałogi, przeważnie karty i alkohol. Długo biedził się młody naczelnik nad pytaniem, jak i skąd wziąć pieniędzy, aż w r. 1920, wertując księgi buchalteryjne banku, spostrzegł pewne conto, które wydało mu się martwe. Było to konto pewnego mieszkańca Paryża, często zaglądającego do Warszawy, p. Henryka Rotsztata. Zamarło ono w roku 1919 w ten sposób, że wielkie kapitały, które na nie składano, różnemi czasy zostały wycofane tak, że pozostałą tylko resztkę w wysokości 2000 m przenoszono później z malutkiemi procentami co kwartał z pozycyi na pozycyę. Ale do upragnionego oczywiście konta w chwili, gdy Rulski je poznał, tj. przy końcu 1920 r., mało było sił jednego człowieka. Pod wpływem więc konieczności Rulski „doangażował“ do tej imprezy dwóch jeszcze wspólników: jednego, zbliżonego do sfer artystycznych (ten już jest uwięziony) i drugiego, nader znanego młodzieńca, omal nie koncesyonaryusza jednej z mających powstać imprez widowiskowych. Tak powstała trójka, której zadaniem było ożywić obumarłe konto Henryka Rotstata. Funkcye wspólników rozdzielono w ten sposób: niedoszły przedsiębiorca widowiskowy wystawiał na czeki na książeczce, zdobytej z Banku handlowego; naczelnik akceptował czeki podpisem, na zasadzie czego kasa je realizowała, a „artysta“ był tym, któremu wypłacano gotówkę, a który nigdy zresztą ani ze swego nazwiska ani adresu nie robił przed bankiem żadnej tajemnicy. I tym sposobem konto Rotstata ożyło; za uzyskane pieniądze Rulski żył, bawił się, pił i grał w karty. Zwłaszcza grał. W styczniu r. b. przegrał pewnego razu 11 milionów marek.

Oszukańcze praktyki trwały kilkanaście miesięcy. Wprawdzie w czerwcu r. b. zjawił się Rotstat i odebrał swoje 2200 m, a w lipcu dano Rulskiemu bezterminowy urlop, ale wszystko to nie powstrzymało zmowy. Rotstata po prostu spłacono, a od chwili urlopu akcdptował czeki w domu. Dopiero następca Rulskiego wykrył całą sprawę. Wtedy dyrekcya banku zobaczyła, że na kredycie Rotstata niema nic, a na debecie bardzo dużo. Ile? Wie oczywiście tylko dyrekcya i wtajemniczeni, którym nakazano milczenie. Dyrekcya zapewnia tylko, że prawie na całą zdefraudowaną sumę znalazła już odpowiednie pokrycie (?).

* * *

Dochodzenia w sprawie defraudacyi w Banku handlowym ustaliły, że ogółem od kwietnia do lipca br. sprzeniewierzono **480 milionów**.

Kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego zawiadamia, że znany przemysłowiec krakowski p. Ludwik Aksman złożył w kuratoryum na stypendya dla dwóch uczniów (uczennic) szkół średnich ogólno-kształcących oraz seminaryów nauczycielckich w Krakowie kwotę 40.000 mk, zobowiązując się corocznie składać powyższą kwotę na ten cel.

(k) **Skórka z wydry.** Policya aresztowała 53-letniego Jana Jarosza, który usiłował sprzedać skórę z wydry wartości 500.000 mk za 10.000 mk. Aresztowany nie mógł się wytłumaczyć z posiadania skóry, więc zatrzymano go w areszciech. Skóra oznaczona jest literami dr I. M.

(k) **Pasek papierosami.** Wczoraj przytrzymano 30-letnią Salę Eisenstein, w której posiadaniu zakwestyonowano 2000 sztuk papierosów „Sport“, przeznaczonych na pasek.

(k) **Usiłowane samobójstwa.** Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Czarnowiejską l. 22, gdzie 14-letni Stanisław Mrówka, pomocnik piekarski, usiłował się otruć kwasem solnym. Powodem usiłowanego samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość. Chłopca odwiozło pogotowie do szpitala św. Łazarza. — Również wczoraj pewien żołnierz w koszarach artyleryi w Łobzowie zażył w celu odebrania sobie życia rozczynu kwasu karbolowego. Nieszczęsnego przewieziono do szpitala wojskowego.

— ooo —

Z POLSKI

Ciągnienie milionówki. Na sobotniem ciągnieniu milonówki wylosowano numer 1464169, sprzedany w Warszawie.

Zjazd b. wychowańców gimnazyum w Białej podlaskiej. Grono b. wychowańców b. gimnazyum w Białej Podlaskiej powzięło myśl zwołania na dzień 10 września w Białej Zjazdu wszystkich kolegów Polaków, którzy uczęszczali do tego gimnazyum. Zbiórka w Białej w gm. gimnazyum im. Kraszewskiego o godz. 8 i pół rano. W celu ułatwienia Komitetowi organizacyjnemu zoryentowania się co do ilości osób biorących udział w Zjeździe, przygotowania dla nich noclegu, oraz ustalenia liczby osób życzących sobie uczestniczyć w koleżeńskim obiedzie. komitet organizacyjny uprasza o nadesłanie odwrotną pocztą zgłoszenia wzięcia udziału w Zjeździe na ręce p. Włodzimierza Rewskiego. wiceprezeesa sądu okręgowego w Warszawie, Miodowa 15, Wydział IV.

Dramat w szpitalu. 42-letni Wiktor Piasecki, urzędnik Izby skarbowej w Warszawie przed kilku tygodniami zachorował na nieuleczalną chorobę i z tego powodu został umieszczony w szpitalu Dzieciątka Jesus. Wobec zbliżającej się z każdym dniem śmierci chorego. żona jego 37-letnia Emma w ubiegły tygodniu uzyskała od lekarza pozwolenie na stałe przebywanie przy łóżku męża. umieszczonego w oddzielnym pokoju. Onegdaj Piasecki zmarł. Cios ten Piasecka tak wzięła do serca, że w chwilę po śmierci męża. będąc samą w pokoju, wyjęła buteleczk z esencyą octową i wypiła całą jej zawartość. Pierwszy do pokoju wszedł pielęgniarz Andrzej Bielawski. który stwierdził śmierć Piaseckiego, a następnie spostrzegł stojącą opartą o ścianę i chwiejęcą się wdowę-desperatkę. Przybyły natychmiast lekarz dyżurny przepłukał natychmiast desperatce żołądek i nieprzytomną w stanie ciężkim przeniesiono do tegoż pawilonu na oddział żeński. Piasecka. nie odzyskawszy przytomności. zmarła

Uroczyste zakończenie kursów w obozach letnich przysposobienia rezerw D. O. K. V. w Roztoce. Dnia 18 sierpnia br. odbędzie się w obozach letnich przysposobienie rezerw D. O. K. V. w Roztocie koło Rytra uroczyste zakończenie pierwszych kursów z następującym programem: 1) ćwiczenia polowe. 2) gimnastyka, 3) gry i zabawy. 4) pięciobój wojskowy. 5) popisy lekkoatletyczne, 6) przedstawienie. Rodziców chłopców przebywających w obozach dyrektorów szkół. profesorów i wszystkich zainteresowanych prosi się o współudział. Pociągi najdogodniejsze: osobowym wyjazd z Krakowa 22.40 (10.40 wieczór), pospiesznym wyjazd z Krakowa 5.20 rano. Powrót tegosamego dnia: wyjazd z obozów osobowym o godzinie 22.10 (10.10 wieczór).

— ooo —

Z ZAGRANICY

Cziczerin o procesie eserów. Bawiący obecnie w Berlinie Cziczerin, oświadczył współpracownikowi „Vossische Zeitung“ w sprawie eserów co następuje: Rosyan dziwi zajęte w tej kwestyi stanowisko większej części prasy światowej, zwłaszcza, że proces przeciw eserom wykazał ich konspiracyjną działalność w łączności z polityką światową francuskiego imperializmu, dążącego do hegemonii na kontynencie. Francuskiem hasłem jest: „Do Berlina i do Moskwy“. Niemców chcą Francuzi osłabić konsekwentnem rozbijaniem ich spoistości wewnętrznej, Rosyę zaś zapomocą działania socyalnych rewolucyonistów. W procesie wyszło na jaw, że eserzy są tylko wykonawcami rozka-

zów Benesza, który osobiście w Genui dawał Cziczerinowi zapewnienia swej neutralności. Głównym jednak rozkazodawcą eserów jest francuski sztab generalny. Proces zdemaskował eserów w oczach rosyjskich mas.

Zjazdy komunistyczne. W listopadzie odbędzie się w Moskwie kongres III międzynarodówki, zjazd rządowej partyi komunistycznej i kongres młodzieży komunistycznej.

Komisya międzynarodowej pracy naukowej w Genewie uchwaliła, jak tylko okoliczności pozwolą, zwołać międzynarodowy kongres uniwersytetów zarówno rządowych, jak i prywatnych, w celu omówienia sprawy narodowego współdziałania na polu naukowem. Komisya zastanawiała się również nad tem, w jaki sposób współdziałanie uczonych całego świata może się przyczynić do powszechnego ogłaszania wynalazków z dziedziny badań nad gazami trującemi i rozwojem wojny gazowej.

400-letnia rocznica I. podróży naokoło świata. 6 września w rocznicę odkrycia przez żeglarza Maghelana cieśniny, która została nazwana jego nazwiskiem oraz na pamiątkę pierwszej podróży naokoło świata, dokonanej przez Maghelana, rząd hiszpański urządza uroczystą rewię floty wojennej. W uroczystości wezmą udział również okręty wojenne Holandyi, Portugalii i Chili.

Pamiętniki Lloyda Georgea. „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że pamiętniki Lloyda Georgea zostały sprzedane właścicielom „Sunday Times“ i kilku innych pism za 90.000 funtów szterlingów.

Wypadek d'Annunzia. Z Gordone na Rivierze donoszą, że d'Annunzio we willi swojej Cargnano potknął się tak nieszczęśliwie, iż odniósł poważną ranę na głowie.

REPERTUAR

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Wtorek: „Halka“.
Środa: „Zamarłe oczy“.

Teatr „Bagatela“

Środa: Występ „Wesołej Czwórki“.

Operetka przy ul. Rajskiej.

Wtorek pop. i wieczór: „Mąż elektryczny“ i „Piękne Krakowianki“.

Składki

Tow. poseł Daszyński złożył na ręce tow. Szuwary 40.000 Mk dla rodzin ofiar katastrofy na kopalni „Artur“ w Sierszy. Komitet miejscowy PPS w Trzebini za dar ten składa tow. posłowi Daszyńskiemu serdeczne podziękowanie.

Z sali sądowej

Kraków 15 sierpnia.

Senzacyjny proces rzekomych wywiadowców defenzywy wojskowej

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym pod przewodnictwem s. s. o. Klimeckiego, odbyła się rozprawa przeciw Wojciechowi Mastalerzowi, oraz Stanisławowi Dyjakowi, oskarżonym o zbrodnię kradzieży i oszustwa. Obwinieni podrobili i nadali w Warszawie sfingowany telegram, wysłany rzekomo przez szefa sztabu generalnego do sądu okręgowego w Krakowie, oraz taki telegram z dnia 26 listopada 1921, potwierdzający autentyczność poprzedzającego telegramu.

Według aktu oskarżenia, na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowały w nocy 4 listopada 1921 r. organa policyjne dwóch podejrzanych osobników, którzy przed wywiadowcą policyjnym legitymowali się fałszywymi dokumentami wystawionemi na nazwisko Stanisława Dębczyńskiego i Stanisława Sobielskiego. Wkrótce rozpoznano w nich znanych włamywaczy Stanisława Dyjaka i Wojciecha Mastalerza. Ponieważ znaleziono przy nich narzędzia do włamywania, odstawiono ich przeto do więzień sądu okręgowego w Krakowie. Przesłuchani przez sędziego śledczego podali obwinieni, że są wywiadowcami sztabu generalnego w Krakowie, że od sierpnia służą w oddziale defenzywy i byli w Gdańsku w ważnej misyi z polecenia maj. Pierzchowskiego, a do Krakowa przybyli celem nabycia narzędzi do włamań, potrzebnych im do służby wywiadowiadowczej. Sędzia śledczy, chcąc sprawdzić tłumaczenie się obwinionych, odniosł się do min. spraw wojsk. w Warszawie z zapytaniem, czy powyżsi są tam znani i czy wysłani zostali z ramienia sztabu generalnego, jako konfidenci do Krakowa. W odpowiedzi nadszedł do sądu okręgowego w Krakowie, dnia 22 listopada 1921, telegram z Warszawy następującej treści: „Sąd okręgowy karny Kraków Senacka. Uprasza się o bezzwłoczne zwolnienie aresztowanych Dyaka Stanisława i Mastalerza Wojciecha, odstawionych do tamtejszego sądu, podejrzanych o kradzież. Wymienieni pełnią obowiązki wywiadowców przy II Wydz. sztabu i na polecenie tegoż wieźli zakwestjonowane im przedmioty. Śledztwo należy umorzyć jako bezprzedmiotowe — szef biura wywiadowczego major (podpis nieczytelny).

Wobec tego, że telegram nie nasuwał żadnych podejrzeń co do swej autentyczności, władze sądowe zarządziły wypuszczenie na wolną stopę obwinionych. W kilka godzin po wypuszczeniu obwinionych na wolność, nadszedł dnia 23 listopada 1921 do sądu drugi telegram tej treści: „Wymienieni nieznani, żadnych poleceń tej kategoryi niewydawano. Major Pierzchowski również nieznany. Podpis pod telegramem mjr. Kieszkowski“. Wobec tego, że było już jasnem, że telegram poprzedni był sfingowany, zarządzono ponowne aresztowanie Dyjaka i Mastalerza. W trzy dni później nadszedł do sądu nowy telegram z Warszawy tej treści: „Biuro wywiadowcze sztab generalny. W ślad depeszy tutejszej z dnia 22 listopada 1921 na pismo sądu w sprawie Dyjaka i Mastalerza komunikuje się, że takowa została wysłana omyłkowo bez dokładnego zbadania i wskutek tego, że w piśmie sądu mylnie wymieniono nazwisko nieistniejącego maj. Pierzchowskiego, zamiast Kieszkowskiego, na którego oskarżeni się powołują, oddział II b. W. w Warszawie wysłał dnia 21 listopada 1921 depeszę o zwolnienie aresztowanych i takowa pozostaje miarodajna. Depeszę z dnia 22 listopada anuluje się. Szef biura wywiadowczego“.

Wobec powyższego stanu rzeczy, gdy okazało się wątpliwem, które depesze są autentyczne, zwrócił się sędzia śledczy dnia 28 listopada 1921 do min. spraw wojsk. z zapytaniem, która z tych depesz jest autentyczna, oraz o przeprowadzenie dochodzeń celem wykrycia autora sfingowanych depesz. W odpowiedzi nadeszło dnia 13 grudnia 1921 pismo do sądu zaopatrzone po lewej stronie u góry pieczęcią sztabu generalnego i z podpisem szefa sztabu Sikorskiego, a stwierdzające, że obwinieni pełnią służbę wywiadowców. Pismo to kończy się prośbą o natychmiastowe uwolnienie aresztowanych i umorzenie toczącego się śledztwa.

Ponieważ śledztwo nie wykazało, aby zakwestyonowane przy obwinionych narzędzia pochodziły z kradzieży przeto zaniechano toczącego się śledztwa i dnia 16 grudnia 1921 wypuszczono obwinionych po raz drugi na wolność. Atoli dnia 19 grudnia nadeszło do sądu nowe pismo z min. spraw wojsk., oświadczające, że Mastalerz i Dyjak nie są Wydziałowi wywiadowczemu znani, że oficera o nazwisku Pieszchowski w Wydziale II niema, że jest to przekręcone nazwisko Kieszkowskiego, że jedynie depesza z dnia 22 listopada jest autentyczną, zaś pozostałe są fabrykatami i świadczą o tem, że poza aresztowanymi jest jeszcze osoba trzecia, która utrzymuje z nimi kontakt i potrafi paraliżować interwencyę.

Wobec tego było już rzeczą niezbitą, że obwinieni pozostają w ściśłem porozumieniu z osobami zatrudnionemi w sztabie generalnym, które dokładnie obznajomione są z treścią codziennej poczty, jaka do ministerstwa wojny nadchodzi. W toku dalszych badań wyszło na jaw, że nadawcą sfingowanych depesz i pism do sądu jest niejaki Czarnocki, indywiduum poszukiwane przez policyę kryminalną w Warszawie. On to w celu wydobycia z więzienia obwinionych podrobił odezwę sztabu i pieczątki.

W końcu nadeszło dnia 7 stycznia 1922, naturalnie sfingowane, pismo min. spraw wojsk. z żądaniem wypuszczenia obwinionych i ostrą admonicyą wystosowaną do sądu krakowskiego, z powodu postępowania wobec aresztowanych. **Po odczytaniu aktu oskarżenia na rozprawie jawnej, przewodniczący zarządził tajność rozprawy.**

Z powodu tajności rozprawy nie możemy podać szczegółów z jej przebiegu. Trybunał uwolnił oskarżonych Dyjaka i Mastalerza od winy i kary, poczem wypuszczono ich na wolność.

Urzędnik wojskowy oskarżony o łapownictwo

(k) Wczoraj odbyła się w sądzie wojskowym w Krakowie pod przewodnictwem podpułk. dr. Bartika rozprawa przeciwko Michałowi Figlowi, urzędnikowi wojskowemu. Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że w październiku 1921 jako oficer ewidencyjny przy starostwie w Chrzanowie, przyjął od zgłaszających się dezerterów Wincentego Kossowskiego i Jana Poznańskiego podarunki pieniężne. Nadto Figiel pobrać miał od innych podarunki pieniężne. Za te łapówki nie oddał oskarżony wspomnianych dezerterów w ręce władz, ale wystawił im odpowiednie dokumenta i wysłał do P. K. U. w Krakowie do przeglądu jako popisowych. Wczorajsza rozprawa wykazała winę oskarżonego tylko co do pobrania 2000 mkp. od Poznańskiego. Trybunał skazał Figla na 4 lata ciężkiego więzienia, oraz utratę rangi.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność malarze i pokostnicy! We czwartek 17 sierpnia o godz. 6 wieczorem odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5, II. p., nadzwyczajne zebranie. Na porządku dziennym: 1. Drożyzna a obecne płace, 2. Otwarcie kursu dla malarzy i pokostników. Wszyscy członkowie organizacyi malarzy, którzy chcą korzystać z kursu malarstwa i lakiernictwa, zechcą przybyć na zgromadzenie. Kurs będzie wieczorowy. Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna. **Zarząd.**

Zebranie Lutni robotniczej odbędzie się we środę 16 sierpnia o godz. 8 wiecz. w Związku Stow. rob. Dunajewskiego 5. Obecność wszystkich konieczna.

Posiedzenie Zarządu metalowców odbędzie się w czwartek o godzinie 6 wieczór. Sprawy ważne

Zgromadzenie robotników szewskich odbędzie się we środę 16 bm. o godz. 7 i pół wieczór. Sprawy ważne. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

Przegląd gospodarczy

Podrożenie kolei od 1 września. Dnia 1 września wchodzi w życie podwyżka taryfy osobowej na kolejach państwowych. Według tej podwyżki stawka taryfowa za 1 km. w klasie III na przestrzeni od 1—200 klm. wynosi 10 marek, na przestrzeni od 200—300 klm 8 marek, ponad 300 klm 6 marek. W klasie II. stawka wynosi dwukrotną wysokość stawki trzeciej klasy, a w klasie I potrójną wysokość. Podwyżka w pociągach pospiesznych będzie o 50 procent wyższa, niż w pociągach osobowych. Cena platzkarty wynosić będzie piątą część biletu zwykłego. Taryfa bagażowa pozostaje niezmieniona. Ogółem podwyżka wynosi około 60 procent taryfy dotychczasowej.

Podrożenie telefonów i telegramów. Z dniem 1 października podrożeje abonament telefoniczny wraz z rozmowami międzymiastowemi o 100 prc., taryfa telegraficzna podrożeje o 150 proc.

Giełda krakowska z 14 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	6900 —	7100·—	6900·—	7100·—	—·—
„ kanad.	6800·—	7000·—	6800.—	7000·—	—·—
Franki franc.	545·—	565·—	550·—	570·—	565·—
„ belgijs	520·—	540·—	520·—	540·—	—·—
„ szwajc	1300·—	1400·—	1300 —	1400 —	—·—
Funty szterlin.	30 600	31·600	30·600	31·600	—·—
Marki niemiec	8·50	9 —	8·75	9·50	8·95
Korony austr.	—·13	—·15	—12 —	—14·—	12·90
„ czesko-sł.	175·—	185·—	180·—	186·—	185·—
„ węgiers.	5·—	57·5	5·—	5·75	5·50
„ duńskie	1400·—	1500·—	1400·—	1500·—	—·—
Lei rumuńskie	45·—	55 —	50·—	60·—	—·—
Liry włoskie	295·—	310·—	300·—	315·—	—·—
Floreny holen.	2600·—	2800·—	2600·—	2800·—	—·—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Millonówka trans. 1565 1575 sprzedaż 1570. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. —, sprzedaż 230 kupno 225. 4 i pół proc. kred. ziem. za 100 marek trans. 56 55 i pół. 5 proc. m. Warszawy trans. —, sprzedaż 245 kupno 240.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 6950 7125, sprzedaż 6920 kupno 6880, Dolary kanadyjskie trans. 6955, marki niemieckie trans. 935 950, sprzedaż 940.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'70. Holandya 204 i jedna czwarta, Nowy Jork 525 i pół, Londyn 2315, Paryż 42'60, Medyolan 24'20, Kopenhaga 113, Sztokholm 138, Chrystyania 90'75, Madryt 81'60, Buenos Aires 191 i pół, Praga 13'85, Budapeszt 0'37 i pół, Zagrzeb 1'57 i pół, Sofia 320, Warszawa 0'07 i pół, Wiedeń 0'01, Austr. korona stempl. 0'01 i jedna czwarta.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).